№ 112. Czwartek dnia 17 Lipca 1919 r..u. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.90 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ:
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen., za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz, Nekrologi mk. 1.50 za wiersz, Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz

Ratujmy Suwalszczyznę!

(p.) Na Zjazd redaktorów pism prowincjonalnych zdołał przybyć również do Warszawy redaktor wychodzącej w Suwałkach „Ziemi Suwalskiej“ dr. Sienkiewicz. Piszemy, że przybyć „zdołał“, gdyż niestety, nie jest rzeczą łatwą dotrzeć z Suwałk do stolicy Rzeczpospolitej. Powitany entuzjastycznie **zakomunikował nam red. Sienkiewicz fakty niesłychane,** których tylko słabe echa dochodziły z Suwalszczyzny do kraju.

Oto, jak wiadomo, część Suwalszczyzny okupują jeszcze krzyżacy, a te miejscowości, które oni opuścili **zajmują natychmiast wojska litewskie,** ale o tem, co się tam dzieje niepodobieństwem jest pisać ze spokojem. Litwini okupowali część Suwalszczyzny na skutek wieści, że Rada Czterech w Paryżu ziemie te przyznała Litwie. **Dzieją się tam gwałty okropne, codziennie krew polska zlewa obficie ziemię naszą, więzi się i morduje działaczy polskich,** którzy postanowili bronić ziemi tej do ostatka i nie uznają żadnych jakoby zapadłych decyzji w sprawie Suwalszczyzny.

— Jeżeli nam nie przyjdzie z pomocą Sejm, Rząd i naród — mówił red. Sienkiewicz — rozegra się na **Suwalszczyźnie krwawy akt** jej wyzwolenia z pęt chwilowej niewoli. Apeluję również do redaktorów pism prowincjonalnych o poparcie naszej sprawy **przez wywarcie nacisku na Sejm i Rząd w sprawie rozpoczęcia energicznych i natychmiastowych kroków** — wołał do zebranych na Zjeździe redaktorów 36 pism prowincjonalnych redaktor „Ziemi Suwalskiej“.

Po wysłuchaniu tych niezwykłych relacji Zjazd prasy uchwalił w tej sprawie poniższą rezolucję:

„Na wieść o niesłychanych i mrożących krew w żyłach okrucieństwach krzyżacko-litewskich, popełnianych w ziemi suwalskiej, tej organicznie związanej z Polską połaci kraju, zamieszkałej wyłącznie przez ludność polską, Zjazd prasy prowincjonalnej **podnosi w obliczu świata cywilizowanego głośny protest oraz wzywa rząd Sejm i delegację na kongresie pokojowym do natychmiastowej energicznej obrony mordowanych i katowanych przez najeźdźców synów Polski.**

W myśl życzeń przedstawiciela gnębionych mieszkańców ziemi Suwalskiej **wołając o pomoc dla nich ze strony Sejmu i Rządu i wyzwolenie ich,** „Kurjer Częstochowski“ nie poprzestaje jednak na tem. Dlatego też, uważając, że w sprawach ogólno-narodowych prasa polska musi w zwartym szeregu iść razem zwołujemy niebawem wespół z Redakcjami „Gońca Częstochowskiego“ i „Głosu Ludu“ których przedstawiciele na Zjeździe równie gorąco, jak my, tę sprawę popierali, **wielki wiec w Częstochowie w sprawie Suwalszczyzny.**

O dniu wiecu obydwa pisma zawiadomią ogół, a my **dziś już zapytujemy Sejm i Rząd:**

Co uczyniliście w tej sprawie i co uczynić myślicie?

Wielkie zdobycze w Galicji.

Najświeższy komunikat.

WARSZAWA 16.7—Komunikat sztabu generalnego z 15 lipca:

Front Litewsko-Białoruski.

Na całym froncie poważniejszych starć nie było. Ożywiona działalność wywiadowcza.

Front Poleski.

Ataki bolszewickie na linji na linji Luchoń—Ławosk odparto.

Front Galicyjsko-Wołyński.

Nad Horyniem ataki bolszewickie odparto zmuszając nieprzyjaciela do cofnięcia się na wschodni brzeg rzeki.

W Galicji nasza akcja rozwija się pomyślnie. Nasze oddziały po walce 15 lipca zajęły Tarnopol, zdobycz wielka jeszcze nieprzeliczona.

W z. Szefa Sztabu Generalnego
HALLER, pułk.

Rokowania czesko-polskie.

KRAKÓW 16.7 — **W środę przybyć miało do Krakowa 30 posłów czeskich. Posłowie ci są upełnomocnieni do przeprowadzenia z przedstawicielami Polski rokowań w sprawie Śląska Ciesz**

Konferencje z przedstawicielami rządu polskiego rozpocząć się miały zaraz w środę.

10 dni terminu.

KRAKÓW 15.7—**Z Wiednia otrzymało wiadomość, że Rada pięciu dała Polsce i Czechom 10 dniowy termin dla porozumienia się w sprawie Cieszyńskiego.—Gdyby spór polsko-czeski nie został załatwiony w ciągu tych 10 dni to Rada pięciu będzie zmuszona sami interweniować.**

Niepomyślne wieści z kresów.

Korespondencja wł. „Kurjera Częstoch“.

MIŃSK, 15.7 **Władza w mieście spoczywa przeważnie w rękach żydowskich, przyczem żydzi usposobieni są niesłychanie wrogo względem Polaków.**

Bolszewicy mordują po 20—30 osób na dobę rozstrzeliwując przyczem opraw

cy bolszewiccy, celem uniemożliwienia rozpoznania ofiar mordu, zdzierają im skórę z twarzy.

Drożyzna straszna. Ludność czeka z niecierpliwością polaków.

KOWNO. Litwini urządzają w domach polskich częste rewizje. Nawet za noszenie broszki z orłem można być aresztowanym.

Wojskowym w miejscach publicznych nie wolno mówić po polsku. Językiem po wszechnie używanym jest język rosyjski. Prasa litewska rozpisuje się o aresztach Litwinów w Wilnie rzekomo za ruch litewski.

SZYRWINTY. Gdy wojska polskie wyszły z Szyrwint na front, przybyła tutaj kompanja litewskiego wojska z komendantem szowinistą litewskim. Litewski komendant rozpoczął swą działalność od aresztowania i nakładania kontrybucji na tych Polaków, którzy agitowali i zbierali podpisy za przyłączeniem Szyrwint do Polski.

Pierwszym został aresztowany włościanin Jan Adamowicz ze wsi Okmańce, którego Litwini zmusili zapłacić jako kontrybucję dwa tysiące rubli, poszatem aresztowali ojca i syna Korzuchowskich, obywateli miasta Szyrwint, chcieli jeszcze aresztować w Szyrwintach obywatela Sperskiego i Boreckiego, lecz ci w czas uprzedzeni przez miejscową ludność zdążyli umknąć do Wilna.

Do Sperskiego, gdy uciekał, żołnierze litewscy chybili.

W Szyrwintach też było wydane rozporządzenie, aby we wszystkich sklepach szyldy były tylko litewskie, pomimo, że znaczna większość miejscowej ludności wcale nie rozumie litewskiej mowy.

———

TELEGRAMY

Groźne rozruchy drożyźniane we Włoszech.

LUGANO 15.7—Prawie całe Włochy nawiedzone zostały rozruchami drożyźnianemi, w czasie których nierzadko przychodzi do starcia tłumów z wojskiem Zdarzały się wypadki, iż z tłumu strzelano do wojska. Padają trupy i ranni. W wielu miastach proklamowano strejk generalny.

Największe rozruchy nawiedziły Florencję, gdzie w ciągu jednego tylko dnia naliczono 80 rannych, 1 zabitego i 500 aresztowanych.

Paderewski konferuje z sjonistami.

WARSZAWA 15.7 — Z Paryża telegrafują, że prezydent Paderewski odbył konferencję dłuższą z przywódcą sjonistów Sokołowem i leaderem żydowsko-amerykańskim, Louisem Marschalem, w sprawie wprowadzenia w życie artykułów o gwarancji praw mniejszości narodowych, zawartych w traktacie pokojowym.

Stosunki polsko-rumuńskie

LWÓW. 16.7 Jak się dowiadujemy, **stosunki polsko rumuńskie układają się dla nas najpomyślniej.** Informacje te potwierdzają depesze z Czernowiec donoszące, że wszelkie nieporozumienia między Polakami i władzami rumuńskiemi w zajętej części Galicji wschodniej wynikły tylko wskutek prowizorycznie organizującej się administracji, a absolutnie wbrew intencjom decydujących sfer rumuńskich, których przychylność dla narodu polskiego wykazuje najlepiej życzliwe stanowisko, zajęte wobec Polaków na Bukowinie.

W najbliższym zresztą czasie spodziewane jest wycofanie się Rumunów, którzy nie roszczą sobie żadnych pretensji do Galicji i chcą żyć w najlepszej zgodzie ze swym bezpośrednim sąsiadem: Polską.

Rzekomy zatarg francusko-włoski dziełem bolszewików węgierskich.

WIEDEŃ 15.7—Do dzienników tutejszych donoszą z dobrze poinformowanego źródła, że krwawe zajścia pomiędzy francuskiemi żołnierzami a włoską ludnością w Rjece, były dziełem pieniędzy emisarjuszy Beli Kuhna, który w ten sposób chce sparaliżować ruchy armji francuskiej, mającej w najbliższych dniach rozpocząć ofenzywę przeciw Węgrom.

Wyjaśnienie w sprawie Galicji.

LWÓW, 16.7 Tel. wł. Niektóre dzienniki powtarzają za „Morgenzeitung" Następującą depeszę:

NOWY YORK. Z Paryża donoszą: 10 lipca odczytał Clemenceau na Radzie pięciu telegram donoszący o postępach wojsk polskich, które znajdują się już kilka mil poza przyznaną im granicą. Marszałek Foch telegrafował wobec tego do Paderewskiego, aby Piłsudski wstrzymał natychmiast dalszy marsz wprzód i cofnął się do granicy polskiej, gdyż w przeciwnym razie konferencja pokojowa natychmiast wkroczy.

Depesza ta jest bardzo niejasna, a w każdym razie nie odnosi się do frontu galicyjskiego, co do którego Rada pięciu zezwoliła polskim wojskom na zajęcie terenu aż po Zbrucz.

Na tej informacji powstaną niezawodnie dalsze tendencyjne pogłoski, nie mające żadnego uzasadnienia.

Nareszcie oprzytomnieli.

KATOWICE, 16.7 Na obradach posłów górnośląskich z rządem pruskim i niemieckim postanowiono zaniechać szopki z ogłoszeniem samodzielności Śląska.

„Dostaną mnie tylko trupem" mówi Kronprinz.

PARYŻ 15.7—Do tutejszego dziennika „Le Temps" telegrafują z Amsterdamu, że niemiecki następca tronu, w ciągu rozmowy z jednym ze swoich przyjaciół w Wieringen, mówiąc o ewentualności pociągnięcia go przed trybunał koalicyjny, na wypadek, gdyby Holandja zgodziła się go wydać, wyraził się: „Koalicja nie dostanie mnie nigdy w ręce chyba tylko trupem. Ja sam tylko zadecyduję o mojem życiu lub śmierci".

Niemcy kokietują Amerykę.

WIEDEŃ 15.7—W berlińskim czasopiśmie „Das demokratische Deutschland" zamieszcza b. ambasador niemiecki w Waszyngtonie hr. Bernstorff artykuł, zawierający szereg wskazań politycznych na przyszłość dla Niemiec.

Zdaniem autora niemcy wszelkimi siłami dążyć muszą do porozumienia niemiecko-amerykańskiego, stać się to może głównie w Lidze narodów — popieranej przez Amerykę. Stamtąd otrzymać mogą niemcy mogą pieniądze, środki i żywność

Trzeba być tylko ostrożnym z socjalistyczną polityką w Niemczech, albowiem socjalizm jest dla demokratycznych amerykan niesympatyczny, i nie może być towarem eksportowanym na rynek amerykański. Tej polityki muszą się niemcy bezwarunkowo trzymać, tylko Ameryka musi się upewnić, że militarne Niemcy są nazawsze pogrzebane.

Polska zapłaci Francji 25 miljardów franków.

WARSZAWA, 16.7 Ze źródła miarodajnego, jak twierdzi, dowiaduje się „Kurjer Polski", że na konferencji pokojowej w Paryżu zapadła decyzja, iż Polska ma zapłacić Francji 25 miljardów franków w złocie. Na sumę składa się: piąta część długów Austrji, jako odszkodowanie za rzeczy pobudowane przez dawny rząd austrjacki w Galicji, oraz część długu rosyjskiego.

Korony mają być w obrachunku z Francją liczone po kursie przedwojennym. i zn. 1 korona — 1,05 fr.

Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność zacytowanego źródła.

———

Kto i co dla Polski zrobił i zrobić może.

Koresp. wł. „Kurjera Częstochowskiego"

POZNAN, w lipcu.

W mieście naszym odbyło się zebranie grupy poznańskiej stronnictwa Demokratyczno-narodowego, na którem referat o sytuacji politycznej na kongresie pokojowym i różnych faz jakie sprawa polska na tle obrad wersalskich przechodziła, wygłosił świeżo przybyły z Paryża redaktor Bol. Marchlewski, który tamże współuczestniczył jako delegat N. R. L. w polskich pracach kongresowych.

Streszczenie tego cennego referatu dla „Kurjera Częstochowskiego" przedstawia się następująco:

Mówca scharakteryzował na wstępie położenie wytworzone przez zawieszenie broni, które przyszło za szybko, zanim Niemcy według zamiarów Focha zostały zdruzgotane — mówił o zabiegach trzech sojuszników Niemiec na gruncie międzynarodowym, aby ostrze warunków osłabić i złagodzić, **o socjaliźmie, żydostwie i wielkich finansach.**

Usiłowania tych trzech czynników szły oczywiście w kierunku antypolskim, bo silna Polska tylko kosztem Niemiec powstać mogła, **podczas gdy Polska słaba** i mała uleglejszą byłaby na wpływy zewnętrzne, podatnym terenem do gospodarczego wyzysku i przyjąć by musiała wszelką kuratelę obcą.

Stwierdziwszy początkowe, do dziś w znacznym stopniu trwające niezaufanie Zachodu do naszej zdolności państwowotwórczej i gospodarczej prężności, referent omawia stosunek poszczególnych mocarstw do Polski. A więc Francja upatruje w nas sojusznika pewnego na wypadek spodziewanego odwetu ze strony Niemiec jutrzejszych — stąd w myśl maksymy Biskarcka, że Polska to armja francuska nad Wisłą. Francja szczerze i gorąco nas popiera, widząc we wzroście naszej siły wzmożenie własnej pozycji na kontynencie. Inaczej Anglja. Dla niej wojna z Niemcami skończyła się z chwilą obalenia gospodarczej zamorskiej ekspansji Niemiec i zniszczenia floty niemieckiej. Wyznając tradycyjnie odnośnie do kontynentu zasadę równowagi, niedopuszczenia do przewagi jednej grupy mocarstw nad innemi — Anglja usiłuje Niemcy już dla siebie nieszkodliwe, zachować na kontynencie i nie dopuścić do przewagi francusko-polskiej. Raczej mała Polska, Ukraina, Łotwa, Litwa — tereny podatne pod gospodarczą ekspedycję, oto dążenia obecnej polityki angielskiej. Do tego dochodzi zależność Lloyd George'a od wpływów międzynarodowej finansjery i od Partji Robotniczej, która jest angielskim odcieniem socjalizmu, a dalej nieznajomość Polski na zachodzie wogóle, a w Anglji w szczególności. Mimo to mamy już dziś w Anglji wielu przyjaciół szczerych, którzy polityki obecnego rządu nie pochwalają.

Polityce angielskiej nadawał piętno prezydent Wilson, twórca szlachetnych zasad samostanowienia narodów, sprawiedliwości międzynarodowej i główny założyciel Ligi Narodów. Wilsonowi Polska niejedno zawdzięcza. Ale brak znajomości stosunków na wschodzie i pewien doktryneryzm, nie liczący się z wymaganiami realnej polityki, prowadziły Wilsona do błędnych decyzji, jak np. w sprawie Gdańska. Włochy mniejszą odgrywały rolę, ograniczając się do interesów własnych, podobnie Japonja. Tak zwane małe narody na konferencji trzymano „poza drzwiami" — decydowały mocarstwa wielkie — głównie Rada Czterech.

Na takiem tle urosły dla polityki polskiej wielkie trudności. Nieocenione i wielkie są przeto zasługi Komitetu Narodowego w Paryżu i jego prezesa Romana Dmowskiego, który umiał Polsce wywalczyć zastępstwo na konferencji, przyczynił się do tego, że Polska nie wpadła w przepaść zapomnienia i uzyskała pozycję polityczną, pozwalającą jej zrealizować najważniejsze postulaty nasze w stosunku do Niemiec.

Mówca kreśli szczegółowo sposób działania Komitetu, a od początku 1919 r. właściwej delegacji polskiej pokojowej: Dmowskiego, Paderewskiego i Wł. Grabskiego. Nie wszystkie rezultaty zamierzone osiągnięto w traktacie. — Plebiscyt na Śląsku, sprawa Gdańska, utrata Piły i t. d. to nasze minusy.

Zawdzięczamy je zasadniczemu błędowi koalicji, która po wręczeniu pierwotnych warunków, dała Niemcom poznać że wojny dalej prowadzić nie będzie. Zrozumiały to Niemcy, wykorzystały, nadając sobie gest, że warunków nie podpiszą, urządzając kampanję protestów, demonstracji, przekupując i inspirując różne organy prasy wszechświatowej. Strajki socjalistyczne we Francji grunt jeszcze lepiej przysposobiły. W takiem położeniu polityka polska nie wszystko osiągnąć zdołała. Mimo to **bilans ogólny nie daje powodu do pesymizmu.** Zawsze zdołano obronić sprawę Prus Zachodnich i dostąpić do morza, co jest znaczenia pierwszorzędnego dla naszej przyszłości. Co do Śląska mówca jest optymistą i wierzy, że zgodnie z patrjotyzmem ludności polskiej wypadnie na naszą korzyść i tem silniej i trwalej zespoli się z Polską, bo zdobyty trudem i zachodem.

Mówca kreśli widoki dalszych prac polityki polskiej na kongresie, sprawę granic wschodnich, mówi o narzuconej Polsce przez wpływy żydostwa konwencji w sprawie mniejszości narodowych, którą udało się znacznie złagodzić.

Zadaniem polityki polskiej na przyszłość musi być wyzwolenie się Polski z pod wpływów obcych i tendencji wzięcia nas w kuratelę. Traktaty straszne nie będą, jeśli Polska na wewnątrz będzie silna, zwarta i o zdecydowanem obliczu. Poparcie w swych usiłowaniach do uniezależnienia się znajdzie Polska w równoległych interesach państw małych, jak Czechy, Rumunja i inne, których to państw Polska stać się winna ośrodkiem krystalizacyjnym.

Punkt ciężkości całej przyszłości naszej i wagi głosu polskiego w świecie przenosi się obecnie do kraju. Dopóty stan obecnego zamętu, rozterki nieładu trwać będzie, głos polski będzie małoznaczny, grozić nam może daleko posunięta kuratela aż do ingerencji czynników obcych w nasze sprawy wewnętrzne i sam aparat rządzenia.

Musimy pokazać światu rząd silny, państwo praworządne. Probierzem naszej sprawności będą zadania związane z przejęciem ziem nam przyznanych, objęcie Prus Królewskich. Od pokonania w ładzie i porządku rozległych zadań administracyjnych, zależy niezmiernie wiele, bo nasza pozycja nadmorska i stosunek Gdańska do Polski.

Wskazawszy na stosunki w Sejmie i pewien pesymizm przejawiający się w opinji co do przyszłości, mówca wzywa do walki z uczuciem zniechęcenia, natężenia sił, by sprostać mogła czekającym je zadaniom: twierdzy i ostoi kultury naprawdę zachodniej wobec odmętów idących ze wschodu.

Ziemianie o reformie rolnej.

Z okazji Zjazdu prasy prowincjonalnej znany działach społeczny i redaktor „Gaze. Rolniczej“ w Warszawie p. Jan Lutosławski wręczył nam z prośbą o ogłoszenie w „Kurjerze Częstochowskim“ następującą odezwę Komisji polskich związków ziemiańskich dla spraw polityki agrarnej:

Sejm uchwalił zasady, na których rząd ma oprzeć w przyszłości projekty reformy rolnej i jej ustawy wykonawcze. Zasady te, dążące do zmiany podstaw, na których opierają się dotąd społeczeństwa przodujące oddawna cywilizacji, nasunąć muszą najpoważniejsze obawy o przyszłość naszego kraju każdemu z jego obywateli.

Ofiarne i rozumiejące potrzebę chwili stanowisko ziemiaństwa, które zgłosiło podporządkowanie interesów własnych dobru Ojczyzny zarówno w znanej odezwie Wielkopolan, popartej następnie przez inne dzielnice, jak i w dobrowolnem zaofiarowaniu ziemi, potrzebnej na stałe zwiększanie przestrzeni drobnych gospodarstw, — upoważnia nas w chwili obecnej do zabrania raz jeszcze głosu w tej najbardziej żywotnej sprawie państwowej, stanowiącej o przyszłości kraju.

Przyszłość ta wymaga, aby polska racja stanu była punktem wyjścia dla wszystkich poczynań państwowych. Warunkiem zaś życia odradzającej się państwowości jest, aby mogła ona oprzeć się na mocnych podstawach społecznych i gospodarczych. Z tych powodów, reforma rolna, za niezbędną uznawana przez wszystkich, powinna być przeprowadzona z rozwagą, stopniowo i dokładnie, bez zaostrzania antagonizmów pomiędzy posiadającymi i pożądającymi Wywłaszczenie, w każdym przypadku, winno mieć charakter koniecznej ofiary dla dobra ogólnego; inaczej bowiem reforma wkroczy na drogę, na której dzisiejszemu wywłaszczycielowi zagrozi wywłaszczeniem — dnia jutrzejszego.

Pośpieszne i niewywołane koniecznością zachwianie zasadniczych dla państwa kulturalnego praw własności, szczególnie dla państwa, które dotąd, niestety, nie może własną szczycić się konstytucją i którego granice są nieustalone, wywołać musi upadek przedsiębiorczości we wszystkich dziedzinach produkcji, niewiarę w trwałość dotychczasowych stosunków prawno państwowych, wreszcie niedowierzanie obcych ku nam, a także komplikacje wewnętrzne i trudności w sprawach finansowych kraju, graniczące z groźnym kryzysem. W obecnem położeniu rolnictwa naszego, wyczerpanego przez wojnę i wrogą politykę państw zaborczych, każda radykalna i szybka, a więc niedostatecznie przygotowana zmiana stosunków odbije się w sposób ujemny przedewszystkiem na sprawie przeżywienia kraju, a szczególnie warstw najbiedniejszych. Wreszcie niebywała próba upaństwowienia lasów, będąca, jak i ustalenie normy posiadania ziemi, niewątpliwem odbiciem praktycznem idei socjalizacji, — musi być równocześnie przez nas stanowczo uznana, jako przechodząca siły finansowe i administracyjne odradzającego się w krwawym mozole państwa.

Z kolei stwierdzamy, że rząd niemal całkowicie zaniechał swego obowiązku — właściwego i wszechstronnego oświetlenia w sejmie sprawy, dotyczącej całokształtu zagadnień bytu państwowego, nie obroniwszy nadomiar, jak należało, interesów rolnictwa. Społeczeństwo doznało poważnego zawodu, gdy poglądy rządu tylko częściowo wyrażonymi zostały.

Jest to strata dla kraju i państwa niezmiernie trudna do powetowania, obciążająca rząd odpowiedzialnością przed dziejami.

Nie broniąc tutaj interesów własnych, lecz dobra narodowego, liczymy na poparcie wszystkich ludzi, którym na sercu leży troska, aby przyszłość Ojczyzny była jasna i potężna, oparta na harmonijnej współpracy wszystkich warstw narodu dla wspólnych nam wszystkim celów. I dlatego w chwili obecnej uważamy za obowiązek nasz raz jeszcze ostrzedz przed niebezpieczeństwem, które stoi u drzwi naszych, przed niebezpieczeństwem wtrącenia państwa w przepaść przez nierozważne ustawy wykonawcze.

Nie jest jeszcze późno — i w tem nadzieję pokładamy.

Oświadczenie niniejsze pochodzi od Zjazdu Komisji polskich związków ziemiańskich dla spraw polityki agrarnej odbytego w dn. 10 lipca 1919 r. w Warszawie.

(Podpisano) Prezydjum Komisji: przewodniczący August Popławski, zastępcy przewodniczącego Tadeusz Szułdrzyński, Witold Czartoryski, sekretarz Jan Lutosławski.

Warszawa, dnia 12 lipca 1919 roku.

Co dzień niesie?

Pożegnanie przywódcy krzyżaków.

Niemiecki związek oficerów wystosował następujące pismo do Hindenburga: Po nieporównanych sukcesach na wschodzie i zachodzie, niezwyciężony w ataku, i obronie odchodzisz. Miljony niemieckich oficerów, podoficerów i żołnierzy mogłyby pod twem dowództwem walczyć miljony, które powróciły nie będąc pobite przez nieprzyjaciela pozostają tobie oddane w niezmiennej wierności.

Zwycięzcę na wschodzie, który obecnie jest stracony, obrońce zachodu, który ty ochroniłeś przed zniszczeniem, przedstawiciela niemieckiego narodu i niemieckiej siły, ciebie pozdrawiamy przy pożegnaniu. Twoi oficerowie pochylają się przed swoim marszałkiem polnym swoje pałasze, przejęci niewzruszoną czcią.

Ty byłś naszym wodzem wej wielkiej wojnie, naszą dumą i naszą nadzieją. — Twoje nazwisko niech przyświeca wszystkim jak długo żyją niemcy. Do ciebie należymy w nieograniczonej wdzięczności aż do ostatniego tchu. Niech Bóg ochrania naszego marszałka i naszą ojczyznę.

Miłe złego początki

czyli

fabrykanci wędlin z padliny w więzieniu.

Korespondencja wł. „Kurjera Częstoch.“

Dąbrowa, 9 lipca.

Na skutek skargi, wniesionej przez powiatow. lekarza weter. Schönborna w Dąbrowie do urzędu walki z lichwą i spekulacją przeciw masarzowi Kwapisiewiczowi i towarzyszem z Dąbrowy o wyrób wędlin z paliny końskiej, odbyła się w urzędzie walki z lichwą dnia 8 bm. rozprawa, w której zapadł następujący wyrok:

1) Józef Kwapisiewicz, rzeźnik, skazany został na 3 miesiące więzienia, 5000 mk. kary i odebranie patentu na masarnię;

2) Anastazja Kwapisiewicz, żona poprzedniego, na 1 miesiąc więzienia;

3) Kubasik Czesław, masarz, 3 miesiące więzienia i 2500 mk. kary;

Olkuśnik Piotr, czeladnik masarski, półtora miesiąca wiezienia;

5) Wacław Archman, czyściciel, 2 miesiące więzienia;

6) Langler Jan, były masarz — 1 mieś. więzienia.

Wyrok sądu przy urzędzie walki z lichwą jest bezapelacyjny i uległ natychmiastowemu wykonaniu.

DZIEN POLITYCZNY.

Rozdziobią nas „Kruki“... Cohny.

Organ partji żydowskiej „Fereinigte“ w artykule „Unser Weg“ pisze:

„Dla nas, socjalistów żydów, nie jest tajemnicą, że narodowe prawo dla żydów w Polsce **osiągniemy tylko przez zwycięstwo rewolucji.** Bezustannie uświadamiamy masy żydowskie, że antysemityzm jest wynalazkiem burżuazji polskiej **celem odwrócenia uwagi robotnika polskiego od prawdziwej walki klasowej.**

Nowy klub robotniczy w Sejmie.

Po rozłamie jaki nastąpił w Klubie N. Z. R., z którego wszyscy posłowie wielkopolscy wystąpili, utworzono w Sejmie klub nowy pod nazwą: „Narodowo-chrześcijański Klub Robotniczy“ do którego prócz posłów robotniczych z Wielkopolski w liczbie 18, przyłączył się poseł Sosiński i całe grono posłow Klubu Chrześcijańskiego. Razem liczy nowy Klub 30 posłów, lecz wstąpi do niego więcej.

Bez tytułu.

(p.) Czasami warto przypomnieć co kto i gdzie mówił. Czyni to „Liberum Veto“, cytując złote myślątka, jak je nazywa, wysokiego urzędnika, chadzającego w liberji belwederskiej, Bogdana Straszewicza, redaktora socjalistycznej „Gazety Polskiej“, osobistego referenta prasowego Naczelnika Państwa.

Oto w wydawanym w r. 1917 przez p. S. „dziele“ „W obronie aktu Listopadowego“ czytamy o akcie 5 Listopada:

„Był to czyn polityczny w wielkim stylu. **Czuć w nim było fantazję i szeroki giest cesarza Wilhelma II** a jednocześnie i głęboką koncepcję filozoficznego umysłu kanclerza Bethmana Holwega.

Podczas **gdy koalicja mówi o sprawiedliwości, zbrojne ramię niemieckie sprawiedliwość urzeczywistnia.**

Takie postawienie sprawy to **istotnie wielkie zwycięstwo polityki niemieckiej,** mogące przynieść olbrzymie korzyści.

Wskrzeszone państwo polskie, **zawierające sojusz z państwami centralnemi,** mogło znacznie podnieść ich kredyt moralny w świecie całym, mogło odrazu uwolnić Niemcy od niebezpiecznego oskarżenia, iż dążą one do uciskania i prześladowania narodów zwyciężonych— zarzut, którym z powodzeniem operuje Anglja. Polscy agenci dyplomatyczni mogli znakomicie pomagać poselstwom państw centralnych w Ameryce, Szwajcarji, Holandji i Szwecji. A obok tej pomocy dyplomatycznej **armja polska mogła była wesprzeć oręż niemiecki.**

Tymczasem Polska tej pomocy nie dała nie wzmogła sił państw centralnych.

Z tego też powodu niepodległościowy obóz polski jest zwolennikiem sojuszu z państwami centralnemi, pod warunkiem, aby ten sojusz dawał doraźną możność tworzenia rządu i wojska, tworzenia sił polskich.“.

Czyż nie widzicie, że od myślątek p. Straszewicza, aż bije blask cesarskiego berła i korony kaisera Wilhelma??...

I tacy ludzie przystrojeni w świcidełka liberji Belwederskiej informują Naczelnika Państwa o tem co myśli prasa polska, wśród której przecież mikroskopijną tylko mniejszość stanowią dzienniki o przeszłości takiej, jak dziennik pana Straszewicza.

KRONIKA.

A. Niemojewski w Częstochowie.

Możemy się podzielić z czytelnikami naszą wiadomością, która niewątpliwie wywoła duże zainteresowanie, że na prośbę naszą znakomity publicysta, redaktor „Myśli Niepodległej“ p. Andrzej Niemojewski przyrzekł nam, iż w niedalekiej przyszłości przybędzie do Częstochowy.

Red. Niemojewski wygłosi w naszym mieście odczyt w sprawie niezmiernie aktualnej. Ze względu na spodziewany wielki napływ publiczności, która sądzimy, że będzie chciała usłyszeć bojownika myśli i słowa polskiego, odczyt ten urządzimy w największej sali w Częstochowie.

Echa 14 lipca.

Przyjęcie w kasynie i depesze do wodzów.

W kasynie oficerskim 7 Dywizji w Częstochowie odbyło się przyjęcie oficerów francuskich przez oficerów polskich. Przemawiali: gen. Skierski, który podniósł w swym toaście znaczenie rocznicy święta Francji 14 lipca dla ludzkości przez ogłoszenie praw człowieka.

Generał Odry dziękował i omawiał wspólność ideałów Polski i Francji.

Gen. Babiański podniósł waleczność armji francuskiej.

Wysłano telegramy do Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego i gen. J. Hallera.

Pierwszy z nich brzmi:

Warszawa.

Naczelny Wódz Józef Piłsudski.

Komendancie, zebrani w dniu 13 lipca w wigilję święta narodowego francuzów, oficerowie I korpusu armji Hallera i 7 Dywizji wyrażają Ci cześć oraz wdzięczność za to, że dałeś im możność w Wolnej Polsce utwierdzić węzły przyjaźni, między oboma narodami tak bliskimi sobie kulturalnie i oświadczają gotowość w każdej chwili przelewać swoją krew w unji wspólnych ideałów.

generałowie
Odry, Skierski, Babiański.

Depesza do gen. Hallera brzmi:

Kraków.

D-ca frontu poł.-zach. gen. Haller.

Generale! Oficerowie I korpusu i 7 Dywizji wyrażają Ci wdzięczność żeś dał im możność święcić wspólnie święto Wielkiej Francji.

Odry, Skierski, Babiański.

Komisarz Rządu do gen. Odry.

Komisarz Rządu na pow. Częstochowski p. St. Chrząstowski z powodu swej nieobecności w Częstochowie w dniu święta Francji wystosował depeszę do gen. Odry, w której donosi, iż łącząc się z uczuciami całej ludności w tak uroczystym dniu dla Francji przesyła generałowi najserdeczniejsze życzenia.

Rocznica Grunwaldu w Częstochowie.

Niemal bez echa przeszła rocznica Grunwaldu w naszem mieście. Uczcili ją jedynie spadkobiercy ideałów i chwały rycerstwa polskiego z pod Grunwaldu, nasze dzielne Wojsko polskie, oraz sprzymierzeni z nami i okryci blaskiem zwycięstwa na polach Francji wojskowi francuscy, którzy przybyli na Mszę św. na Jasną Górę i byli obecnemi na uroczystym nabożeństwie.

Ile podpisano pożyczki.

Zapisy na 5 proc. obl. Skarbu Polsk. w Banku Handlowym w Warszawie oddziale w Częstochowie: 7 osób miejscowych na rb. 54 900, mk. 900, kor. —.— 11 osob zamiejscowyc na rb. 8.500.

Osobiste.

W dniu wczorajszym opuścił nasze miasto, udając się na jeden z frontów gen. Skierski, który w czasie krótkiego pobytu w Częstochowie zyskał sobie ogromną sympatję swych podwładnych oraz miejscowego społeczeństwa.

Zebranie kupców.

Zebranie, które miało się odbyć w poniedziałek o godz. 7 wiecz. w lokalu Stow. kupcowy polskich w sprawie memorjału do Ministerstwa przemysłu i handlu z powodu zbyt małej liczby przybyłych nie odbyło się.

Natomiast odbędzie się one w sobotę

19 bm. o godz. 8 wiecz. Osoby zainteresowane proszone są o jaknajliczniejsze przybycie.

Z Rady miejskiej.

Dziś, we czwartek 17 bm. o g. 7 i półwiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, którego porządek obrad zapowiada:

1) Dalszy ciąg sprawozdania r. Hlaski ze Zjazdu związku miast.

2) Sprawa wycieru kominów.

3) O kosztach za aparaty telefoniczne dla lekarzy szpitali miejskich i lekarza miejskiego.

4) Wniosek r. Federmana i tow. w sprawie zajść w dniu 27 maja r. b.

5) Uchwała Delegacji robót publicznych z dnia 17|VI rb. o przyznanie zwrotu kosztów, poniesionych przez Radę delegntów robotniczych od 6|6—1|7 rb.

6) Wniosek Magistratu w sprawie podniesienia kosztu utrzymania chorych w szpitalu żydowskim do mk. 9 z dniem 1 lipca rb.

Wycieczka.

W dniu 27 bm. przybędzie do Częstochowy wycieczka Domu ludowego z Sosnowca.

O wysiedlanie paskarzy.

W „Iskrze" czytamy, że dzięki energji władz tamtejszych udało się wysiedlić z Sosnowca sporą liczbę paskarzy, którzy musieli opuścić to miasto.

Czyżby i z Częstochowy nie można było usunąć, narazie choćby tylko najbardziej znanych i wyzyskujących przez lata wojny ludność naszego miasta, paskarzy i spekulantów?

W sprawie lokatorów.

Oddział Urzędu Walki z lichwą i spekulacją nie będąc w stanie skontrolować wszystkich poszczególnych wypadków bezprawnego postępowania właścicieli domów zwraca uwagę szerokich warstw lokatorów, że „Ustawa o ochronie lokatorów", uchwalona przez Sejm Ustawodawczy 28 czerwca r. b. dopuszcza podwyżkę:

a) przy mieszkaniach 3-ch pokojowych — 10 proc.

b) przy mieszkaniach 4-ch pokojowych — 15 proc.

c) przy mieszkaniach 5-cio pokojowych — 20 proc.

d) przy mieszkaniach 6-cio pokojowych — 25 proc.

Podwyżka liczy się od sumy komornego, jaka była płacona w czerwcu 1914 roku. Komornego za mieszkanie jedno i dwupokojowe podwyższać nie wolno. Komorne za takie mieszkania nie może przekroczyć sumy, pobieranej w czerwcu 1914 roku. Przy obliczaniu komornego 1 rubel równa się 2 m. 16 fen.

Ponieważ właściciele domów często nie chcą przyjmować komornego, należy w takich wypadkach wręczać je przy świadku i o ile będzie wszczęta sprawa o eksmisję powołać się na takowego świadka.

Sublokatorzy mają płacić tylko takie komorne, które za całość przedmiotu najmu lub odpowiednią część nie przekracza komornego opłaconego przez właściciela mieszkania.

Za dostarczenie sublokatorowi urządzenia domowego, albo innych świadczeń wolno umówić tylko odpowiednie godziwe wynagrodzenie.

Lokatorzy sami powinni dbać o swe interesy i o wszelkich wykroczeniach ze strony właścicieli domów zawiadamiać niezwłocznie Oddział Urzędu Walki z lichwą i spekulacją w Częstochowie (Kilińskiego nr. 3).

Zabójstwo na Zawodziu.

Wczoraj o godz. 7 rano do przechodzącej drogą do Mirowa na Zawodziu M Cześniak, kobiety w wieku lat 14 wystrzelił z karabinu i położył ją trupem na miejscu pewien mężczyzna.

Tłem zabójstwa jest sprawa erotyczna.

Otrucie.

Żołnierze armji gen. Hallera znaleźli na szosie obok majątku Jaskrów dwudziestoletnią Janinę Dybiarz, która wiła się w męczarniach wskutek połknięcia pastylek sublimatu. Po udzieleniu jej pomocy lekarskiej, okazało się, że pochodzi ona z Warszawy a wobec możliwości powtórnego usiłowania targnięcia się na swe życie, D. otoczono odpowiednią opieką.

Kradzież.

Z ogrodu gimnazjum G. Kośminskiego niewiadomi sprawcy skradli dwa żakiety, torebkę z 25 mk. i kapelusz.

—o—

Sprzedaż chleba.

Wydział aprowizacyjny niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 17 lipca będzie sprzedawany chleb pozakartkowy po cenie 1 mk. 20 f. za funt z mąki wydanej przez Wydział Aprowizacyjny kooperatywom: „Jedność" w następujących sklepach:

1) Ost. Grosz. Krakowska 32—132 b. 2) Kościuszki 8—132 boch. 3) Stradomska 27—132 boch. 4) Mała 8—132 boch. 5) św. Barbary 15—132 boch.

Kooperatywie „Naprzód" w następujących sklepach:

1) ul. Kościuszki 37—200 bochenków 2) II Aleja 22—300 boch. 3) Zawodzie, Złota dom Zalasa 160 boch.

Kooperatywie „Zjednoczenie" w następujących sklepach:

1) Senatorska 2—150 boch., 2) Ogrodowa 27—180 boch.

Kooperatywie „Strzecha Robotnicza" w następujących sklepach:

1) I Aleja 1—380 boch.

Kooperatywie „Samopomoc" w sklepie.

1) Spadek 8—380 boch.

Wydział Aprowizacyjny

Wydawca A. Gmachowski. Redaktor Ks. M. Kneblewski

Odbito w drukarni „Udziałowej"